

Niemcy kuszą. A kto wybuduje nam domy?

♦♦ – **Pensje w Niemczech z pewnością kuszą wielu budowlańców. Nie stety raczej tych pracujących i doświadczonych, a nie bezrobotnych, którzy są u nas zarejestrowani – mówi Zygmunt Jeżewski, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu.**

Niemal co piąta osoba zarejestrowana w Powiatowym Urzędzie Pracy w Poznaniu ma wykształcenie zawodowe. Wśród nich wiele, przynajmniej w teorii, to budowlańcy. To do nich skierowane jest nawet 80 proc. dostępnych w PUP ofert pracy. Dlaczego więc bezrobotnych nie ubywa? - Albo ich kwalifikacje nie spełniają oczekiwań pracodawców, albo bezrobotnym brakuje motywacji - mówi Jeżewski. - Dlatego też 1 maja, kiedy zostanie otwarty rynek pracy, bezrobotnych z wykształceniem zawodowym nam raczej nie ubędzie, choć oczywiście wolałbym, żeby było inaczej - dodaje.

Wyemigrować za pracą i wysoką płacą mogą jednak ci, którzy już pracę w Polsce mają. - Według moich szacunków nawet 30 proc. naszych pra-

cowników jest zainteresowanych wyjazdem - mówi Jakub Pyżalski, prezes firmy deweloperskiej Family House. - Żeby ich zatrzymać, musielibyśmy konkurować wypłatami, które dziś w Niemczech są dwa, a nawet trzy razy wyższe. Zakładając, że podnieśliśmy pensje do tego poziomu, inwestycje zdrożałyby nawet o 50 proc. - dodaje.

Otwarcie rynku pracy w Niemczech zdaniem Pyżalskiego może bardzo przypominać sytuację po otwarciu rynków m.in. w Irlandii. - Chętnych do wyjazdu może być nawet więcej, bo do Niemiec jest blisko, a wiele osób ma tam już pracujących znajomych.

Co zrobić, by temu zapobiec? Jeżewski: Powinniśmy stawiać na wiązanie się szkół zawodowych z firmami. Uczniowie zdobywają niezbędne kwalifikacje, a firmy kształcą dokładnie takich pracowników, jakich im trzeba.

Podobną drogą chce iść Family House - w Zespole Szkół Budowlanych przy ul. Grunwaldzkiej we wrześniu ruszy pierwsza klasa szkoły zawodowej ze stypendystami dewelopera. ●

JUSTYNA SUHECKA